II Księga Królewska

Rozdział 5

**1**. Naaman, dowódca króla Syrii, był człowiekiem bardzo poważanym u swego pana i osobą czcigodną. Przez niego bowiem JAHWE dał wybawienie Syryjczykom. Był on także dzielnym wojownikiem, *ale* trędowatym. **2**. Gdy pewnego razu Syryjczycy wyszli w gromadach, uprowadzili z ziemi Izraela małą dziewczynkę, a ona służyła żonie Naamana. **3**. Powiedziała do swojej pani: O gdyby mój pan udał się do proroka, który jest w Samarii! Ten na pewno uzdrowiłby go z trądu. **4**. *Naaman* poszedł więc i oznajmił to swemu panu: Tak a tak powiedziała dziewczynka, która jest z ziemi Izraela. **5**. Na to król Syrii odpowiedział: Idź, jedź tam, a poślę list do króla Izraela. Wyruszył więc i wziął ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy *syklów* złota i dziesięć szat na zmianę. **6**. I przyniósł list do króla Izraela o następującej treści: Kiedy ten list do ciebie dojdzie, wiedz, że posyłam do ciebie Naamana, swego sługę, abyś go uzdrowił z trądu. **7**. A gdy król Izraela przeczytał list, rozdarł swoje szaty i powiedział: Czy ja jestem Bogiem, abym mógł uśmiercać i ożywiać, że ten posyła do mnie, abym uzdrowił człowieka z trądu? Zauważcie, proszę, i zobaczcie, że szuka on zaczepki ze mną. **8**. Kiedy Elizeusz, mąż Boży, usłyszał, że król Izraela rozdarł swoje szaty, posłał do króla wiadomość: Czemu rozdarłeś swoje szaty? Niech on przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu. **9**. Naaman przybył więc ze swymi końmi i swym rydwanem i stanął przed drzwiami domu Elizeusza. **10**. Elizeusz zaś wysłał do niego posłańca z tymi słowami: Idź i umyj się siedem razy w Jordanie, a twoje ciało powróci do *zdrowia* i będziesz czysty. **11**. Lecz Naaman rozgniewał się i odszedł, mówiąc: Oto myślałem sobie, że na pewno wyjdzie, stanie *przy mnie*, wezwie imienia JAHWE, swego Boga, poruszy swoją ręką nad miejscem *trądu* i uzdrowi trędowatego. **12**. Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czy nie mógłbym się w nich obmyć i być czysty? Odwrócił się więc i odjechał w gniewie. **13**. Lecz jego słudzy podeszli i powiedzieli do niego: Mój ojcze, gdyby ten prorok rozkazał ci *zrobić* coś wielkiego, czy byś tego nie uczynił? Tym bardziej gdy ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty. **14**. Poszedł więc i zanurzył się w Jordanie siedem razy, według słowa męża Bożego. I jego ciało stało się jak ciało małego dziecka, i został oczyszczony. **15**. Potem wrócił do męża Bożego wraz z całym swoim orszakiem, a gdy przybył, stanął przed nim i powiedział: Oto teraz poznałem, że nie ma Boga na całej ziemi poza Izraelem. Przyjmij więc, proszę, dar od swego sługi. **16**. Lecz on powiedział: Jak żyje JAHWE, przed którego obliczem stoję, nic nie wezmę. *Tamten* nalegał na niego, aby wziął, ale odmówił. **17**. Wtedy Naaman powiedział: Proszę więc, niech dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile udźwignie para mułów. Twój sługa bowiem nie będzie już składał ani całopalenia, ani *innych* ofiar obcym bogom, tylko JAHWE. **18**. *Jednak* w tej sprawie niech JAHWE przebaczy twemu słudze: gdy mój pan wchodzi do świątyni Rimmona, aby tam oddać pokłon, a opiera się na moim ramieniu, wtedy i ja kłaniam się w świątyni Rimmona. Gdy więc ja się kłaniam w świątyni Rimmona, niech JAHWE przebaczy twemu słudze w tej sprawie. **19**. Odpowiedział mu: Idź w pokoju. A gdy odjechał od niego kawałek drogi; **20**. Gehazi, sługa Elizeusza, męża Bożego, powiedział: Oto mój pan oszczędził tego Naamana, Syryjczyka, nie przyjmując z jego rąk tego, co przywiózł. Jak żyje JAHWE, pobiegnę za nim i wezmę coś od niego. **21**. Gehazi więc pobiegł za Naamanem. Kiedy Naaman zobaczył, że biegnie za nim, zszedł z rydwanu i wyszedł mu naprzeciw, i zapytał: Czy *wszystko* jest dobrze? **22**. Odpowiedział: Dobrze. Mój pan posłał mnie, abym ci powiedział: Oto dopiero teraz przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Efraim spośród synów proroków. Daj im, proszę, talent srebra i dwie szaty na zmianę. **23**. Naaman odpowiedział: Racz wziąć dwa talenty. Nalegał na niego i zawiązał dwa talenty srebra w dwóch workach oraz dwie szaty na zmianę, i włożył na dwóch jego sług, którzy *je* nieśli przed nim. **24**. A gdy przyszedł do twierdzy, wziął *to* z ich rąk i złożył w domu. Potem odprawił mężczyzn, a oni odeszli. **25**. Sam zaś wszedł i stanął przed swoim panem. Elizeusz zapytał go: Skąd *wracasz*, Gehazi? Odpowiedział: Twój sługa nigdzie nie chodził. **26**. Lecz powiedział mu: Czy moje serce nie szło *z tobą*, kiedy tamten człowiek odwrócił się na swym rydwanie na twoje spotkanie? Czy to był czas przyjmowania srebra, przyjmowania szat, sadów oliwnych, winnic, owiec, wołów, sług i służących? **27**. Dlatego też trąd Naamana przylgnie do ciebie i do twojego potomstwa na wieki. I wyszedł od niego trędowaty, *biały* jak śnieg.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski